



6030

6030

Kooper Holniakowski Tawolow  
Kamp O L Pich

### Kwestjonariusz

Urodziłem się 2 września 1910 r. w Borykowie pow. Kresinśki  
Lwowca robotnik fabryczny Zmarł dnia 19 IX 39  
zastawem rozbrojony w Lucku cęty Bataljon przyprawkę  
P. Mójor Gotęle Karala mam Słowaki z tego kraju  
miał wozy i odwieźli nas na stozemin broni zaprowadzili  
Słowaki do koczów piechoty które były z białobardowane  
nas zaprowadzili i nas odstawili wozy mieli nam  
ze pojedynkiem do domu a cięta jest wata węzy ukraiński  
nie wypadli namas tam przewodzący 4 dni ogłodzie  
5 dni nas wyprawać mieli na Teredimiec ustawili wozy  
i mieli kto jest z Tawolow z Pernumia Lwowca Tawolow  
i innych miejscowości to miewaj się z koczami grupami dostawie  
przeważa i pojedynkiem do domu potem czasie udało się zejść  
wyjechałi nam 7 chlebów nasz Tawolow ma ych i przeważa grupę  
która była uszykowana na Tawolow zabroćli poprowadzili nas  
Tawolow w Tawolow do wożoniu po 50 ludzi wożoniu był 15 tonow  
zobroćli i następne grupy przyprawać jako zatachowali cęty  
transport do cępi. Lekomstynie i ruszylim w kierunku  
Północnego kierunek dojeżdżam do stacji Otykoc  
tam pociąg stał i stał około 12 godzin tak że następne nas  
parafarmacja z koleżkami a cięta jako pociąg ruszył był  
godzin 10<sup>30</sup> cięta to ja wychylytem się oknem kolecy  
mnie trzymali w nogi i otwartem wożoniu dojeżdżam

napierwie Łosiu Otykich i wyskoczył kolega pierwszy  
 potem drugi ja wyskoczyłem trzeci jak ja wyskoczyłem to już  
 pod straż zastatniego wagonu strzelił boję co zwinął  
 pierwszego pociąg pojechał dalej a my się zastaliśmy  
 poszliśmy do Łosiu się przeprosić bo się baliśmy Ukraińców  
 na drugi dzień dostaliśmy spowrotem do Otyki potem do  
 jednego mieszkańca kupiłem chleba była tam kobieta ustarośnięta  
 wiekiem prosiła ją o sprowadzenie chleba ona odpowiedziała mi  
 umiemieć zrobić mięt dla ciebie krowopity i schygnęła  
 za polone drewna ruszyć mi pod nogi wyszliśmy  
 do kolegi i poszliśmy na dworzec nadzed pociąg towarzyski  
 z podziwaczami osiedliśmy i pojechaliśmy do Kowla  
 tam jak wyjeżdżaliśmy na dworzec zareis nasz schwył  
 fakti zareisową opastę i odprawiali do C.K.H.D.  
 Nas zabrali zaprowadzili do transportu który był zintendancy  
 Niemcy z Niemcami nas wzięli do wagonu i wnet  
 pociąg ruszył w kierunku Południowego Zdobuwanowa i Lepetówka  
 tam byłem do 5 X 39 potem przez nas przelęli  
 do Ostroga obstragów dostaliśmy drugierus chleba potem  
 nam dali konserwe rybną i nas przelęli do Hossary  
 jak przejeżdżaliśmy przez nasze wioski to Luchnisi  
 wotata towarzysi dali jednego polowca ja jego ubiję  
 boję mówić mi liżia przejeżdżaliśmy przez jednę  
 wioskę niemiecom jak się dążywata to widzieliśmy jak  
 Ukraińcy zamordowali księdza Polskiego ucisli mu  
 głowę cała dęli na satachety a cały tutaj leżał w krwi

naszymi tak się dostaliśmy do Starych tam nas zaprowadzili  
 do kuchen kopw tam byłem do 2<sup>XI</sup> 39 tam stał  
 za prowadzili mnie do Stolorowa on majątek nas  
 układał w stajni gdzie było jeszcze dużo gnój  
 po koniach - a było było więcej kasek zmiędy do  
 umyć tuż obok do nocnym to nie było mały dżiwo  
 Doktor Szydrowski czuł się źle i ludzie doprowadzili  
 całe Baraki i rejon do paratku wybudowali Toranie  
 mieliśmy dezynfekcję respektując się życie chorow  
 chodzili do pracy na szos - a norma to było także  
 że zwrabiano się na 600 gr chleba lub 700 i 200 kociet  
 tak było aż do końca jak długo byłem Wsiwisto obodki  
 Postkiej Grammiconej nie chcieliśmy iść na wolność to nas  
 z baraku wygonili na dworzec i trzymali cały dzień na  
 dworze o głodzie tam byłem do 6<sup>I</sup> 40 potem  
 nas przewieźli do Hotocysk na Sowicki teren  
 znów wchylacie mieszkaliśmy w jednym kocu  
 były krowy a w drugim Luźne smrod gnojniaka  
 stał nam do baraku tam karali nam trochę  
 kamieniami dali nam normę 1 mi<sup>2</sup> cem - a normie  
 był 30 do 40 cykuszów tak że nie było można wyszednąć  
 15 minut na kamieniach pomimo to chcieliśmy  
 mieliśmy kufajki tam byłem do 1<sup>V</sup> 40  
 potem nas prowadzili piero do Teofipolac  
 tam żeśmy zostali na 3<sup>V</sup> 40 nas układał  
 co było od nocigolei rucniczej było zapręty pacy

- a dach jak sito bo deszcz jak padał to nas dużej  
 - albo w barakach to wszystko jedno Jedzenie po  
 - w szelkarni w szelkarni słabe tam robili nam  
 - lotniskiem to żemmy robili 12-godki bez przerwy  
 - a drogę konwoje nas prowadzili to biegiem  
 - na miejsce pracy tam pracowaliśmy do 22 VIII 47  
 - nas zabrali dala nam kito chleba i wyprawiali  
 - robota to nas prowadzili 21-dniem pieszo  
 - w głębokost drogę nam okucali 7 suchar  
 - 1/4 litra zupy poatem nic więcej woły jak wotalem  
 - to nas zaprowadzili do Stawu jak było się do  
 - do Stawu tam nas zatrudwiali na pociąg wozy  
 - były platformy zatrudwiali karali usiści ci deszcz  
 - padał bez przerwy tak jechaliśmy aż do Starobiel  
 - jak nas zatrudwiali to brzydki był taki moczny że  
 - niemożt się nas nogach utrzymać do Starobiel  
 - przyjechaliśmy 28 VIII 47 tam byłem się do Plebisytu  
 - Polsko-Lawiecko